

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.

Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

WTOREK, 16 Lutego 1915 r.

Rok IV. — Nr 34.

Ostatnie wiadomości

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 15 lutego. Urzędowo donoszą: W Polsce rosyjskiej i w Galicji zachodniej nie wydarzyło się nic ważniejszego. Walki w Karpatach toczą się w dalszym ciągu w całej pełni. W Galicji południowo-wschodniej zdobyliśmy wczoraj Nadwornę i odparliśmy nieprzyjaciela w kierunku Stanisławowa. Na południowej widowni wojennej nie było żadnej zmiany. Pomimo niespokoju potyczki pograniczne, panuje spokój.

WIEN, 13 lutego. Urzędowo donoszą pod powyższą datą:

W Królestwie Polskim oraz w Galicji zachodniej nie było żadnych wydarzeń.

Sytuacja na froncie karpackim, w zachodnim i środkowym odcinku, pozostaje bez zmiany.

Silne kontrataki rosyjskie w pobliżu przełęczy Dunkla, zmniejszyły się znacznie. We wschodnim odcinku odniesiono zwycięstwa. Równocześnie ze skutecznym naporem w Bukowinie, przekroczyły wojska nasze po odparciu przeciwnika pod Kőrösmezo, przełęcz Jabłonicą i przejścia po obu stronach tej przełęczy.

Podczas gdy kolumny, posuwające się w Bukowinie wśród licznych bitew, dotarły do linii Sereta, wywalczyły sobie siły nasze, nacierające w górnym biegu Prutu i w kierunku Nadwornej, wyjście z dolin górskich i dosięgły Wisznicy, Kutych, Kosonja, Delatyna i Pasiecznej, gdzie obecnie stoją Rosjanie w rozmaitych punktach.

Skutkiem nadchodzących w ostatnim czasie codziennie jeńców, suma pojmanych w obecnych walkach rosyjskich jeńców wojennych podwyższyła się do 29 tysięcy ludzi.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Höfer

Semendria wyleciała w powietrze?

KOLONJA, 13 lutego. „Köln. Ztg.“ donosi: Pisma włoskie dowiadują się z Bukaresztu, że położona nad Dunajem twierdza serbska Semendria, ostrzeliwana przez Austro-Węgrów, wyleciała w powietrze skutkiem eksplozji magazynów z amunicją.

Ze strony austriackiej niema urzędowego potwierdzenia powyższej wiadomości.

Przestroga państw neutralnych.

AMSTERDAM, 13 lutego. W uzupełnieniu proklamacji admiralicji niemieckiej donoszą do „Voss. Ztg.“:

Posłowie niemieccy u mocarstw neutralnych wskazywali kilkakrotnie na niebezpieczeństwo, na jakie narażałyby się neutralne statki handlowe na wodach angielskich. Posłowie ponowili upomnienie, aby okręty neutralne unikały wód angielskich.

Gdy Niemcy za przykładem Anglii postanowili ogłosić wody angielskie z dniem 18 lutego jako niebezpieczny teren wojenny, ogłosiła Anglia wszystkie porty swoje jako porty wojenne i zażądała sobie prawo wywieszania na okrętach swoich bandery neutralnej. Obecnie uzbiera Anglia wielką ilość swych okrętów handlowych w działu z poleceniem strzelania do niemieckich łodzi podwodnych. Tym samym owe okręty handlowe stają się okrętami wojennymi.

Kredyt angielski dla Belgii.

ZURYCH, 16 lutego. Według „Neue Zürcher Ztg.“ utworzył Bank Angielski rządowi belgijskiemu dalszy kredyt w kwocie 250 milionów fr., tak że obecnie dług Belgii w Anglii podnosi się do 600 milionów franków.

Francuz o odwróceniu Rosjan.

PARYŻ, 15 lutego. Stosownie do doniesienia pod pułkownika Roussetta, odwrót Rosjan dokonują się według systemu strategicznego, stosowanego za każdym razem wobec wojsk silniejszych. Tym razem nie dzieje się to nawet po klęsce, lecz je-

dynie w celu ominięcia zbyt silnego naciśku.

Jeżeli stracił 26 tysięcy jeńców nie oznacza klęski, to z teorią pułkownika Roussetta polemizować trudno.

Wrażenie zwycięstwa Hindenburga.

BAZYLEA, 13 lutego. Wychodząca tutaj „National Ztg.“ pisze o nowym zwycięstwie Hindenburga w Prusach Wschodnich:

„Zwycięstwo niemieckie wywrze skutek także na pozostałą część frontu wschodniego, zwłaszcza, że przypada ono równocześnie z naporem austriackim w Bukowinie i w Karpatach. Pismo wyraża uznanie dla genialnego sposobu, w jaki Hindenburg i tym razem odparł inwazję rosyjską, a w końcu dodaje, że doniesienia francuskiej „Agencji Havasa“ o opuszczeniu Łodzi przez Niemców i o trudnym położeniu wojsk niemieckich w Polsce należą do dziedziny fantazji.

GENEWA, 13 lutego. „Journal de Geneve“ pisze: Ostatnie wydarzenia w Prusach Zachodnich są strategiczną niespodzianką, co się zowie. Podczas gdy przypadały uwagi ataki pod Warszawą i koncentracja austro-niemiecka w dolinie węgierskiej, dokonywała się inna, niemniej ważna koncentracja na najwyższym wysunięciu skrzydła północnym. Koncentracja ta doprowadziła do kontr-ofensywy, skutkiem której był odwrót rosyjskiej linii frontowej nad jeziorami Mazurskimi.

Miscellanea.

I.

Wojna obecna sprawiła tyle nadzwyczajnych niespodzianek, iż nie pozostaje nam nic innego, jak tylko nasze dawne utarte i szablonowe komunały o wojnie wyrzucić do kosza ze starymi rupieciami. Ktożby się mógł, na przykład, spodziewać przed wojną, że bitwy będą trwać po kilka miesięcy, że kilka podwodnych statków niemieckich będzie trzymać w szachu olbrzymią flotę angielską. „Le vrai peut quelquefois n'être pas vraisemblable“ jak mówi przysłowie francuskie.

Ale najwięcej fenomenalne zjawisko w tej wojnie rozgrywa się tu u nas, przed naszymi oczyma.

Polega ono na tem, że człowiek zwyciężył swoją naturę. Ormizd zwyciężył Arymana. Pierwszy raz w dziejach ludzkości wzniosła nauka Chrystusa, przestała być czczym wyrazem, a została wcielona w życie przez cały naród. Przypominasz

Konstantynowska 16.

TEATR WIELKI.

Konstantynowska 16.

W środę d. 17 lutego 1915 r. o godz. 5 wieczor.

odbędzie się

na korzyść niezamożnych artystów-muzyków

Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyрекcją prof. TADEUSZA MAZURKIEWICZA.

Szczegóły w afiszach.

Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza—Piotrkowska 90.

1523—3

sobie zapewne czytelniku, jak „Nasz” — ów dotychczasowy gospodarz tej ziemi, podczas ostatniej krótkiej gościnny u nas, wśród „swoich” pieleszy, kiedyśmy lizali jego buty, posmarowane dziegieciem, on mimoto wieszał nas, rabował i wleził; więził za to, że ktoś się uśmiechnął, że ktoś rozmawiał ze znajomym, że ktoś spacerował na ulicy, albo siedział w kawiarni przy szybie wystawowej. Nie wyszło ci pewnie z pamięci, czytelniku jak „Nasz” dla rozrywki rycerzy z nad Donu urządził dzigitówkę na Piotrkowskiej ulicy a dla rozrywki turystów z Syberji zorganizował rzeź w Konstantynowie.

A cóż robi nasz wróg dziedziczny, nasz „Erbfeind”, kiedy losy wojny oddały nasze miasto w jego ręce?

Byłoby zupełnie ludzkie, gdyby ów „Erbfeind” dałujecie swojej nienawiści, swojemu rozgoryczeniu, swojej chęci zemsty. Ale dzieje się rzecz nadzwyczajna.

Podczas straszliwej nawałnicy wojennej, ów „Erbfeind”, jako wyłączną dyrektywę swego postępowania względem nas, wybiera dogmat miłości chrześcijańskiej, głoszący: „miłuj nieprzyjaciół twoje” i „za złe odpłacaj dobrem”. „Erbfeind” robi wszystko, co jest możliwem, — o ile to nie tamuje operacji wojennych, aby ulżyć doli swych nieszczęśliwych współbraci. Podczas, gdy „Nasz” ogłosił nasze miasto i okolice ze wszelkich produktów spożywczych, rozmyślił nie dopuścić do sprowadzania takowych z głębi Rosji, gdzie one się marnują dla braku nabywców.

„Erbfeind” sprowadza te artykuły pierwszej potrzeby, których brak się nie daje odczuwać w Niemczech; organizuje na wielką skalę akcję ratowniczą dla tutejszych mieszkańców. W Berlinie zawiązał się w tym celu Komitet, w skład którego weszli najprzedniejsi obywatele, wybitni mężowie stanu, ministrowie; wezwano do ofiar doznało entuzjastycznego przyjęcia we wszystkich warstwach ludności. Jest tylko pewna trudność z zakupem prowiantu. Niemcy nie mogą sprzedać, gdyż sami nie mają zawiele. Nareszcie, dzięki „Erbfeindowi”, doczekaliśmy się wolności prasy, wolności słowa i wolności związków. Pierwszy raz teraz, od czasu rewolucji, rozległy się u nas nieczemnie skrzepowane przemówienia na wolnych wiecach.

Organizację życia społecznego władze niemieckie pozostawiły prawie wyłącznie miejscowym żywiołom. Podczas gdy rosjańskie, do zajętych przez siebie prowincje natychmiast importowali w wielkiej ilości swoich policjantów, żandarmów, szpiclów, handlarzy rybami, popów — i co najstraszniejsze — swoich wielkich ludzi (Bobrinskiego, Eulogjusza, Werguna i t. p.); Niemcy sprowadzili tylko paru wyższych urzędników, których obecność jest potrzebna ze względu na ciągły kontakt z wojskiem. Czy władze niemieckie są zadowolone z gospodarki naszych domorosłych satrapów, jest wątpliwe. Usprawiedliwili oni — (satrapi nie niemiecy) — to słynne zdanie:

„Dla Polaków można coś zrobić, z Polakami nigdy”, które wygłosił ze zjadliwym sarkazmem margrabia Wielopolski, ów wielki zbrodniarz przed obliczem historii...

Na szczęście Niemcy zdają sobie sprawę z tego, iż jest to okres przejściowy. My

jesteśmy jak ów paraliżik od urodzenia, który nagle odzyskał władzę w nogach. Pierwsze ruchy jego, zanim taki pan nauczy się chodzić, są bardzo niezgrabne i bolesne. Ale rozpacz nie należy: pod grubą powłoką ciemnoty i zdziwienia gorze w nas płomień kultury, którą myśmy wyssali razem z mlekiem z piersi matczynych. Ożywey powiew z Zachodu rozkruszy tę powłokę. Postanowienie nasze dziejowe nie jest skończone. Naród, który w dobie największego ucisku, jaki zna historia ludzkości, wydał z siebie Żeromskiego — jest narodem wielkim. I w przyszłości, jak ongi, dorzucimy jeszcze niejednego obol do skarbnicy duchowej ludzkości. X. X. X.

Z ziem Polskich.

Znaczenie Warszawy.

„Warszawa — pisze wojskowy współpracownik „Berliner Tageblattu”, major Moraht — nie cieszy się jako twierdza obywateli niepodzielnem uznaniem wśród specjalistów na polu fortyfikacji. Nie przypisują przedewszystkiem podwójnej linii fortów zbyt wielkiej siły, i podnoszą, że forty nie posiadają osłony z pancerzy. Oceną jednak siły fortyfikacyjnej obecna wojna wstrząsnęła do tego stopnia, że lepiej nie wdawać się w żadne przepowiadanie. Doczekaliśmy się przecież tego, że wychwalane żelazne fortyfikacje największych zachodnich fortec i fortów runęły nieledwie w jednej chwili. Jeden tylko punkt słaby w ocenie Warszawy, jako fortecy podnieść należy, a mianowicie zbyt małą odległość fortów od głównych przedmiotów, których bronić one mają: od mostów na Wiśle. Dopiero walka o Warszawę okaże, czy forty stałe wzmocnione zostały należycie utwierdzeniami pośrednimi.”

W sprawie aresztowań w Warszawie.

W sprawie wiadomości o aresztowaniu dr. Zawadzkiego i adwokata Dziewulskiego w Warszawie, którą to wiadomość podaliśmy przed kilku dniami, donosi petersburska „Riecz” dn. 1 lutego n. st., że według doniesień z Warszawy obu aresztowanych wypuszczono na wolność. Równocześnie wypuszczono z aresztu redaktora-wydawcę „Myśli Niepodległej” Andrzeja Niemojewskiego, a według wszelkiego prawdopodobieństwa i inni aresztowani wkrótce będą wypuszczeni z powodu bezpodstawności czynionych im zarzutów.

Ile Kraków jest na świecie?

Pytaniem tem zajmuje się czeski „Hlas Naroda”, który pisze w sprawie tej, co następuje: Oprócz znanego Krakowa w Galicji zachodniej, znajdujemy jeszcze wieś Kraków w gubernji płockiej (w Królestwie Polskim), a miasteczko tej samej nazwy w Misznii, nad granicą łuzicką. Tak samo mianuje się pewna gmina nad Bałtykiem (w okręgu wojherowskim) a pod tem samem nazwiskiem znane jest większe jezioro pomiędzy Odrą a Łabą. W księstwie meklemburskiem również znajduje się miasto Kraków, tak samo jak wieś w

Czechach z ruinami starej twierdzy, i jeszcze jedno miasteczko na Morawach również zwie się Krakowem. W wysokich Tatrach górale chętnie niedaleko Kościołowa pokazują wąwóz, przewany nazwą historycznej stolicy polskiej. Wreszcie w Paryżu imię Krakowa nadano staremu pamiętnemu drzewu w byłym ogrodzie królewskim.

S. p. Walery Gostomski.

Z Wiednia otrzymujemy spóźnioną, niestety, wiadomość o zgonie s. p. Walerego Gostomskiego, wybitnego pisarza i estetyka. S. p. Walery Gostomski zmarł w Wiedniu 30 stycznia w 60 roku życia. Pogrzeb odbył się 1 lutego z kościoła św. Stefana na omentarz centralny, gdzie zwłoki spoczną tymczasowo.

S. p. Wiktorja z Wokulskich Adamowa Szelałowska

żona znanego historyka polskiego, profesora wszechnicy lwowskiej, zmarła w 31 roku życia w Rudce pod Warszawą dnia 25 stycznia.

Z Poddębic.

W ubiegłym tygodniu udała się do miejscowego komendanta delegacja, składająca się z członków Komitetu Obywatelskiego i piekarzy miejscowych.

Delegacja przedstawiła memorjał, w którym zaznacza, iż wobec wzmożonego wywozu produktów spożywczych z Poddębic, należy się spodziewać, iż w krótkim czasie w mieście da się odczuwać brak artykułów żywnościowych. Wobec tego delegacja uprasza o wydanie rozporządzenia, wzbraniającego wywozu wszelkiego rodzaju produktów spożywczych.

Komendant przyrzekł prośbie delegacji zadość uczynić.

Kronika polityczna.

O wymianie jeńców.

BERLIN, 14 lutego. „Nordd. Allg. Ztg.” donosi urzędowo: Angielska „Central-News” pisała, że angielski urząd zagraniczny otrzymał potwierdzenie wiadomości, iż Niemcy wzbraniają się wydać jeńców wojennych niezdolnych do wojny.

Wiadomość powyższa jest **falszową**. Przeciwnie, Niemcy zaproponowały wymianę niezdolnych do wojskowości jeńców na 15 i 16 lutego.

Z DUMY.

PETERSBURG, 11 lutego. Minister spraw zagranicznych Sazonow przypomniał na wstępie swej mowy to, co powiedział z tej samej trybuny przed sześciu miesiącami, to jest dlaczego Rosja, wobec zamachu Niemiec i Austro-Węgier na niezawisłość Serbji i Belgji, nie mogła powziąć innej decyzji, jak tylko bronić naruszonego prawa.

Wojska rosyjskie — mówił minister dalej — zmierzają stale ku swemu celowi i zapewniają ostateczny tryumf nad nieprzyjacielem, który łądzi się łatwem zwycięstwem, czyni rozpaczliwe wysiłki i posługuje się wszelkimi środkami, nawet fał-

szowaniem prawdy. Zbytecznym byłoby powtarzać starą piosenkę, jakoby król Edward VII usiłował być izolować Niemcy. Przeciwnie był to monarcha, miłujący pokój, a jeżeli tworzył przymierza mocarstw, czynił to jedynie w interesie równowagi europejskiej.

Niemcy natomiast wszędzie przeciwstawiali się Rosji i podburzali przeciwko niej sąsiadów, np. w Galicji, gdzie pieniądze niemieckie stworzyły ruch ukraiński, w Rumunii, gdzie Niemcy usiłowali zaciemnić poczucie wspólności interesów rumuńskich i rosyjskich, wreszcie w Turcji, gdzie intrygowali przeciwko Rosji. Niemcy zerwali układ poczdamski i przyrzeczenia, jakie dali Rosji. Starali się także skompromitować interesy angielsko-rosyjskie. Podobne intrygi wzbudzali w Chinach i Japonii, na szczęście bezskutecznie.

To wystarczy dla oceny wartości twierdzeń niemieckich, jakoby mocarstwa trójporozumienia zagrażały Niemcom. Tę samą wartość posiadają twierdzenia, że Niemcy nie rozpoczęli wojny.

Pogłoski niemieckie o pogromach żydowskich przez wojsko rosyjskie są wymysłem (!). Korzystam ze sposobności, aby z trybuny parlamentarnej zaprzeczyć kategorycznie tej obeldze. Jeżeli ludność żydowska na widowni wojennej ucierpiała (a więc jednak—przyp. red.) było to rzeczą nieuniknioną, gdyż mieszkańcy okolic, dotkniętych wojną, zawsze cierpią. Zresztą świadkowie naoczni oświadczają zgodnie, że największe spustoszenia w Polsce są dziełem Austriaków i Niemców (!).

Nie powiodły się także usiłowania niemieckie, zmierzające do rozsiewania niezgody pomiędzy sprzymierzeńcami, za pomocą pogłosek, że jeden z nich pragnie na własną rękę zawrzeć pokój. Świat wie, że zgoda sprzymierzonych jest niewzruszona i staje się coraz trwalszą.

W dalszym ciągu swego przemówienia sławił Sazonow bohaterstwo Belgii i podniósł z naciskiem, że wydarzenia nad Bosforem ukończą się pozyskaniem ujścia do Morza Śródziemnego przez Rosję. Co do stanowiska państw neutralnych wyraził ubolewanie, że państwa te nie zdecydowały się jeszcze ostatecznie, do której strony przystąpić. Poruszywszy obszerniej sprawę perską i położenie na Dalekim wschodzie, wyraził minister w końcu życzenie, aby ścisła łączność wszystkich Rosjan około tronu carskiego, jaka ujawniła się na początku wojny, przetrwała bez zmiany aż do ukończenia wielkiego dzieła narodowego.

Po mowie Sazonowa, którego oklaskiwano manifestacyjnie, wystąpił szereg mówców z oświadczeniami imieniem właścian, prawosławnego duchowieństwa, Polaków, ormian, estończyków, żydów, łotyżów i mahometan z gubernji kazańskiej, którzy uznali jednomyślnie, że wszyscy w chwili obecnej w tej jedynej myśli połączyli się muszą, aby uczynić wszelkie wysiłki, celem zniaczenia potęgi Niemiec, która zagraża Rosji i nie zawahają się przed żadną ofiarą, któraby prowadziła do tego celu.

Milukow, imieniem frakcji kadetów w Dumie, oświadczył: Przez wojnę wszechświatową szeregi wojska połączyły się w chwili obecnej ze społeczeństwem. W obliczu niebezpieczeństwa powstała jedność narodu, który pojął, że wojna niniejsza jest jego sprawą. Wszystkie narodowości okazały swój zapał patriotyczny. Duma z zadowoleniem przyjęła właśnie mowę ministra spraw zagranicznych do wiadomości.

Przeświadczeni jesteśmy o tem, że celem spełnienia naszego głównego zadania, a mianowicie uzyskania cieśnin i Carogrodu, zastosowano zawczasu potrzebne rekojmie dyplomatyczne i wojskowe (długotrwałe oklaski). Rosja ma pełne zaufanie do sprzymierzonych. Mówca wspomina o pomocy Francji i Anglii, podnosi bohaterstwo Belgii i oświadcza, że manifest wodza naczelnego przemówił do najświętszych uczuć narodu rosyjskiego.

Po Milukowie przemawiali w dyskusji mówcy progresistów, październikowców, centrum i nacjonalistów, podkreślając, że Rosja musi walczyć przeciwko militarystom i germańskiemu. Mówcy potępiali myśl zawarcia przedwczesnego pokoju. W końcu przyjął Duma jednomyślnie rezolucję, w której przesyła wojskom rosyjskim oraz sprzymierzonym gorące pozdrowienia i wyraża silne przekonanie, że „wielkie narodowe i wolnościowe cele” wojny obecnej zostaną osiągnięte. Duma „wypowiada niezłomne postanowienie narodu rosyjskiego, że wojna tak długo będzie prowadzona, dopóki warunki równouprawnienia i pokoju w Europie nie zostaną urzeczywistnione”.

Odroczenie Dumy.

Car odroczył osobnym ukazem sesję Dumy aż do połowy grudnia r. b. Na końcu sesji przyjęła Duma następujące rezolucje:

1. Rząd powinien, jak najwcześniej, podjąć zarządzenia w celu przyniesienia pomocy prowincjom, które ucierpiały skutkiem wojny.

2. Rząd ma opracować ustawę uzupełniającą o emeryturach i wsparciach dla dzieci i wdów o podwyższeniu emerytur dla sierot pozbawionych ojców i matek, po wojownikach, którzy padli na polach bitew obecnej wojny.

3. Rezerwiści wojskowi, pełniący służbę policyjną, mają być powołani pod chorągwie, a zastąpieni żołnierzami, którzy opuścili służbę wojskową, ale zdolni są do służby policyjnej.

4. Należy utworzyć komisję przy ministerjum spraw wewnętrznych, która ma wytoczyć śledztwo w sprawie naruszenia prawa międzynarodowego i w sprawie reguł i zwyczajów wojennych u Niemców, Austriaków i Turków i w sprawie szkód, które przez to ponosi państwo, urządzenia publiczne, towarzystwa i osoby prywatne.

Zniesienie paszportów w Rosji.

Pod przewodnictwem wicedyrektora departamentu policji Kafafowa odbywają się w Petersburgu rady nad projektem nowej ustawy paszportowej. Na ostatnim posiedzeniu omawiano sprawę zniesienia paszportów. Narada wypowiedziała się za zniesieniem paszportów w całym państwie rosyjskim z zastrzeżeniem jednakże, że żydów obowiązuje posiadanie paszportu w dalszym ciągu.

Wiadomość o zamierzonym zniesieniu paszportów w państwie rosyjskim pojawiała się w ostatnich latach kilkakrotnie. Czy przeobrażenia, jakie wojna z pewnością spowodowała w państwie rosyjskim, spowodują także zniesienie paszportów, tego zabytku edlej przeszłości, o ile chodzi o czasy pokojowe, trzeba pociękać; w każdym razie wiadomość tę notujemy, jako znamienne.

Marzec krytycznym miesiącem wojny. „Neue Fr. Presse” w dłuższym arty-

kule dowodzi, iż w marcu oczekiwać można decydujących, a przynajmniej bardzo ważnych wypadków na wszystkich placach wojny. „Wojna w ostatnich czasach miała charakter już więcej denerwujący, z czego wnioskować należy, że zaraz na początku wiosny walki z rowów strzeleckich znów przeniosą się w otwarte pola.”

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Zakończenie długoletniej Panamy Bałuckiej.

Znani bałuccydziałacze Jan Makiewicz, były prezes Bałuckiego Wzajemnego Kredytu, Radogoskiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej i fundator Lombardu Bałuckiego wraz ze swoimi dwoma zięciami Witkowskim i Pietrzakiem wyrokiem Komisji Pojednawczej I-ej dzielnicy zostali usunięci od wszelkiego udziału w lombardzie Bałuckim i w Radogoskiej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

Były prezes Jan Makiewicz, zdołał jednak dla swojego rodzinnego przedsiębiorstwa, lombardu bałuckiego, już poprzednio pożyteczny z funduszu Radogoskiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej około 50 tysięcy rubli, co mocno poderwało byt tej instytucji, która obecnie niema kapitału na wypłatę wkładów oszczędnościowych, przeważnie biednych ludzi, na Bałutach zamieszkałych.

Komisja Pojednawcza - Rozpoznawcza I-ej dzielnicy zmuszona była nawet uciec się do zaarrestowania Makiewicza z zięciami, aby usunąć ich od działalności, która takie obrzydliwe szkody przyniosła instytucjom, w której oni dotychczas gospodarowali na szkodę ogółu a na korzyść swojej kieszeni.

Działalność takich panów możliwą tylko była przy rosyjskich przekupnych rządach i przy protekcji takich organów prasy, jak były „Rozwój”, którego protekcją stale cieszyła się klika bałucka z Makiewiczem na czele.

Detale słynnej tej gospodarki będą mogły być dopiero szczegółowo omówione, gdy zostanie przeprowadzona ścisła rewizja i kontrola ksiąg handlowych tych wszystkich trzech instytucji, gdyż my sami jesteśmy w posiadaniu podwójnych bilansów rocznych Bałuckiego Wzajemnego Kredytu z roku 1913, z których każdy jest fałszywy.

Inkasowanie opłat za nadzór nad kominami.

Główny Komitet Obywatelski za pośrednictwem Głównego Sekretariatu Komitetów Obywatelskich, podaje do wiadomości pp. właścicieli domów, że inkasowanie opłat za nadzór nad kominami powierzone zostało zgodnie z uchwałą na posiedzeniu Komitetu z d. 25 Stycznia r. b. Straży Ogniowej Ochotniczej. Funkcjonariusze Straży rozpoczną pobieranie tych opłat w tych dniach za kwitami sznurowymi Straży Ogniowej.

Sprawozdanie kasowe Sekcji aseniz.

Sprawozdanie kasowe Sekcji asenizacyjnej za miesiąc grudzień i styczeń 1915 roku.

1. Na oczyszczenie ulic i placów miejskich, jakoteż gmachów miejskich wydatkowano 2.175 rb. 74 kop., oraz z rozporządzenia władz wojskowych na oczyszczenie koszar, szpitala Czerwonego Krzyża, gmachu Banku Państwa, gmachu magistratu, Szkoły Przemysłowej i t. d. 2.011 rb. 37 kop.

2. Powiększenie zbiorników na odpadki i fekalie oraz na naprawę dojazdu do niego—175 rb. 17 kop.

3. Domy prywatne przy ul. Długie

nr. 29 i 76 z polecenia Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej 87 rb. 50 k.

4. Na asenizację gmachu czasowego szpitala dla umysłowo-chorych przy areście policyjnym — 19 rb. 75 kop.

5. Na zakup inwentarza oraz kosztów administracyjnych — 99 rb. 95 kop.; razem 4.569 rb. 48 kop.

Dla powyższych robót użyto robotników z Biura pośrednictwa pracy.

Odwołanie przedstawienia.

Przedstawienie amatorskie, które miało się odbyć dzisiaj w sali Friedwalda przy ul. Zawadzkiej 5, zostało odłożone do dnia 28 b. m., z powodów od organizatorów niezależnych.

Koncert symfoniczny.

Popyt na bilety przeszedł wszelkie nadzieje organizatorów.

Złożyły się zapewne na to czynniki, o których wzmiankowaliśmy wczoraj.

W programie znajdujemy między innymi takie perły muzyki, jak Kalinnikowa Symfonia G-mol, Beethovena uwertura „Coriolan”, R. Wagnera wstęp do op. „Lohengrin” i „Tristan i Izolda” i wiele innych.

Z „Casino” i „Odeonu”.

Dyrekcja teatrów „Casino” i „Odeonu” zawsze stała na wysokości aktualnych wydarzeń chwili, więc i obecnie powraca do poprzedniej tradycji, wystawiając najnowsze zdjęcia z zachodniego i wschodniego teatru doświadczeń wojennych.

Od dnia dzisiejszego na ekranie teatru „Casino” i „Odeonu” oglądać będziemy 2 serję „Wojny”, której część I tak mocno zainteresowała łódzian.

W uzupełnieniu programu, oprócz „Wojny” demonstrowany będzie także nowy i ciekawy program.

Benefis Micińskiego.

Bezspornie jednym z najdosłniejszych artystów „Teatru Zjednoczonych” jest Stanisław Miciński, który już od szeregu lat występuje na scenie łódzkiej i szerzą grą swoją, jako aktor charakterystyczny, zyskuje zawsze sympatię publiczności.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Teatrze Polskim, przedstawienie benefisowe p. Mi. Micińskiego. Odegrana zostanie wyborna sztuka w 3-ach aktach A. Karre’go p. t. „Szpieg Bonapartego” pod reżyserją benefisanta.

Należy się spodziewać, iż przedstawienie niedzielne, ściągając liczną publiczność, które tym da wyraz swej sympatii dla St. Micińskiego.

Bilety są do nabycia w kasie teatru.

Bombardowanie Ostendy.

Opowiadanie Sven Hedrin’a.

I.

Pewnego poranku obudził mnie Dr. K., proponując wycieczkę do latarni morskiej i do starego fortu. Z powrotem wracaliśmy kolejką elektryczną. W wagonie znajdowali się żołnierze i publiczność cywilna. Mędzy nimi był pewien starszy już „landszturmista”, który, miał trzech synów na wojnie. Nie posiadał przytem żadnych o nich wiadomości, nie wiedział, gdzie się znajdują i czy jeszcze żyją. „Moga, zginąć”, mówił „dla ojczyzny należy poświęcić wszystko”.

Gdyśmy się już znaleźli na wybrzeżu, z jeliśmy ławkę na promenadzie, skąd przez lunetę można było obserwować eskadrę angielską.

Powietrze było nadzwyczaj przejrzyste, pogoda wymarzona. O godz. 12½ spotkał mnie kapitan B. Wracał właśnie od admirała z Middelkerke i opowiedział nam, że ulica, na której widzieliśmy wczoraj wozy, laurami przybrane, jest teraz w poważnym niebezpieczeństwie, albowiem kilka granatów poczyniło tam spustoszenie.

Wojsku zabroniono ukazywać się na wybrzeżu, kapitan B. radził mi udać się w miejsce bezpieczniejsze, odwiedzić admirała W. w Middelkerke lub kwatery kompanii morskich. Póttorej kompanii rozlokowało się w teatrze. Przed gmachem stały t. zw. armaty okrętowe, małe lekkie armaty tego samego szarego koloru, co i pancerniki. Wozy amunicyjne stały na ścieżce obok. Znaleźliśmy się w ślicznym foyer. Wzdłuż ścian stały łózka żołnierzy. Materace i poduszki zarekwirował dla nich burmistrz Ostendy. Na krzesłach leżała broń i odzież, na stole talerze i filiżanki.

Łoże pierwszego piętra zamieniono na sypialnię, również przechowuje się tam i amunicja. W niektórych łóżach czyszczą marynarze swoją broń i mundury.

Nie mogłem oprzeć się pokusie odwiedzenia kuchni w teatrze. Tu panują jowialni otyli marynarze, kucharze w białych fartuchach i czapkach. W kotłach skwierczało, kuchnię wypełniały apetyczne zapachy. Miałem oczywiście skosztować potraw. Otrzymałem olbrzymią porcję gulaszu, mięsa gotowanego, kartofle, jarzynę i rosół — wszystko było wyśmienite.

Takiego pożywienia nie dostanie w hotelu, pomyślałem sobie, i najadłem się do syta. Nic dziwnego, że przy takim pożywieniu żołnierze niemieccy zachowują zdrowie.

Pożywienie w armii niemieckiej jest świeże, smaczne i nader strawne. Zabezpiecza nawet chore żołądki od niepotrzebnego balastu.

Dobry stan zdrowia w armii niemieckiej, należy w pierwszym rzędzie zawdzięczać doskonałemu zaprowiantowaniu.

Brakło jeszcze 5 minut do pierwszej, my zaś musieliśmy być punktualnymi co do obiadu. Poszliśmy przez Rue du Cerf. Przy zbiegu ulicy Digne du Mer, wielkiej ulicy nadbrzeżnej, mieści się hotel... Rue du Cerf, leży o kilka metrów niżej, aniżeli Digne du Mer, która opiera się o brzeg morza.

Na końcu ulicy przy L... stała grupa oficerów, którzy zajęci byli ożywioną rozmową. Co chwila wskazywali na zachód i dość często używali lornetki. Zbliżyliśmy się do nich ciekawie, co właściwie zasła.

Flota angielska znajdowała się na swym miejscu na zachodzie i południo-zachodzie; może nieco bliżej niż zwykle, na odległości 7 do 8 kilometrów.

Jeden jednak torpedowiec, oddzielił się od reszty i w pełnym biegu zbliżał się do Ostendy.

d. c. n.

Z ostatniej chwili.

Krzyk rozpacz „Nowoje Wremia”.

„Nowoje Wremia” pisze: „Oby Bóg miłosierny nie odmawiał nadal swej pomocy naszym dzielnym bohaterom. Straszliwy atak nieprzyjaciela rozpoczął się, przybierający rozmiary huraganu. Będzie to prawdopodobnie ostatni w tej wojnie.”

„Jak potężna lawina, jak potworny rój szarańczy rozlały się wojska niemieckie nad zachodnią Rosją. Parcie naprzód dokonywa się z niesłychanym gwałtownym rozmachem, z takim wytężeniem sił, że bardzo możliwym jest, iż wojska rosyjskie nie będą w stanie wytrzymać, lecz zostaną odrzucone”.

Artykuł kończy się słowami: Niechaj Bóg będzie łaskaw naszym mężnym bohaterom!

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59

Syphilis, choroby skórne, włosów,

(kosmetyka lekarska), weneryczne,

moczopięciowe i niemocy płciowej.

Leczenie syphilisu salvarsanem Er-

lich-Hata „606” — 914 (wśródżylne).

Leczenie elektrycznością, elektrolizą

(usuwanie szpecących włosów) cho-

rob włosów i skóry przy pomocy

sztucznego słońca wysokogórskiego

(quarzlampe) oświetlenie kanału (u-

retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r.

od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Koks po 70 kop. za pud
Piotrkowska 100
Furami taniej.

Kupuję kwity wszystkich lombardów
i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze
ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Machorka tytonie, tabaka do zażywania i p.
pierosy wszelkich gatunków po cenach przy-
stępnych można dostać ulica Benedykta 21-23.
D. Zaklikowski. 3116-10

Zgubiono kalosz dziecienny w okolicy ul. Anny.
Znalazca otrzyma nagrodę od gospodarza.
Wólczańska 139. 3127-3

Paulina Matera zgubiła kartę od paszportu,
wydaną z fabryki Adama Ossera 3128-1

Józef Grabewski zgubił paszport wydany z m.
Lipna Płockiej gub. 3126-3

Tylko w CASINO i w ODEONIE. II SERJA.

WOJNA

Ponadto ZUPEŁNIE NOWY WYBITNY PROGRAM.

Oryginalne zdjęcia z placu boju
z frontu wschodniego i zachod-
niego.